W. PRIMUS & S. IGLICKI

1 12 we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

Pierwszorzędna firma dla zakupna materji na meble, portjer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracji **oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju.**

Tapety. — Własna pracownia tapicerska i stolarska.

Plantacol

Wypróbowany specyfik przeciw kokluszowi jakoteż wszelkim katarom dróg oddechowych. Stosowany dla dzieci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.

Plantacol z kodeiną dla dorosłych przeciw uporczywemu kaszlowi z jakiegokolwiek powodu szczególnie zaś dla chorych piersiowo.

Cena 2 korony. Do nabycia we wszystkich aptiekach. — Wyrób i główny skład wysyłkowy: **Apteka pod Hygieą Emila Jezierskiego, Lwów, Gródecka 30. Dzierżawca B. Scheinbach. — Telefon 1181.**

Dr. LEON KROPF

ordynuje jak lat poprzednich *zimą i latem*

w Karlsbadzie

Kreutz Strasse „Rubin“.

Zakład wodoleczniczy i Sanatorjum

Dra B. KUPCZYKA

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH

Kraków, ul. Szujskiego 11, (róg ulicy RAJSKIEJ)

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Biuro Związku (Lwów, Czarnieckiego 6) **przyjmuje osobiste lub listowne zgłoszenia:**

1) **na członków Związku zwyczajnych** — 6 kor. wpisowego, 24 kor. wkładki całorocznej — (można i w ratach półrocznych), **w co wchodzi bezpłatny abonament całoroczny** „NASZYCH ZDROJÓW“.

2) **na członków wspierających** — koron 12 wkładki całorocznej (dowolnie w ratach półrocznych) **z bezpłatnym abonamentem sezonowym tyg.** „NASZE ZDROJE“.

Abonament tygodnika „Nasze Zdroje“ **całoroczny** 7 koron
sezonowy (5 mies.) 5 koron
(od każdego dnia dowolnie) **miesięczny** 1 koronę
przyjmuje Administracja tyg. „NASZE ZDROJE“, Lwów, Czarnieckiego 6.

Jadącym do uzdrowisk i zdrojowisk krajowych udziela wszelkich informacyj listownych lub ustnych

Biuro „Związku“: Lwów, Czarnieckiego L. 6.

Pragnąc ułatwić przystępowanie na członków najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego a szczególnie Szanownym PP. Kolegom Lekarzom załączamy poniżej gotowe teksty, które najdogodniej nakleić na przekaz pocztowy.

Nr.	Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.	Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.
	Nr.	*Nr. ....*
	Oświadczam niniejszem przystąpienie moje w charakterze ***członka wspierającego*** *Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie mi „Naszych Zdrojów“ pod adresem:*	*Oświadczam przystąpienie moje w charakterze* ***członka zwyczajnego*** *Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysłanie tygodnika „Nasze Zdroje“ pod adresem:*
	(Podpis i adres)	(Podpis i adres)

Krajowy Związek wyrabia dla swych członków: 1) Pożyczki hipoteczne długo- i krótkoterminowe, 2) Zniżki premij asekuracyjnych.

APTEKA POD ZŁOTĄ GWIAZDĄ 4 16

Piotra Mikolascha

WE LWOWIE – WYRABIA

Syrup Sulfogwajakolowy

SYRUP SULFOGWAJAKOLOWY Z KOLĄ

w działalności **zupełnie identyczny** z **Siroliną** firmy Hoffmann La Roche według orzeczenia Komisji Przemysł. Tow. Lekarsk. we Lwowie. **O 50% tańszy od Syroliny.** Syrup Sulfogwajakolowy koszt. K. 2·00. Syrup Sulfogwajakolowy z Kolą koszt. K. 2·50. Wydaje się tylko na przepis lekarski

i poleca ustalonej sławy **Wina lecznicze** przez Dr. Karola Mikolascha pierwsze w Austji w roku 1870 wprowadzone. Wino Chinowe, Chinowo-żelaziste, Kaskarowe, Condurango, Borówkowe, Rumbarbarowe, Pepsynowe, Cola, Peptonowe, Malaga, Tokaj stary. :: Cognac najlepszy. :: Zaopatrzone atestami pierwszorzędnych powag lekarskich i naukowych. :: **Główny skład wszystkich specyfików krajowych i zagranicznych.**

ARCO AUSTRYA, TYROL POŁUDNIOWY

I. Pensjonat polski „QUISISANA“

Komfort, hygiena. Pokoje z balkonami. Lekarz Polak. Biblioteka polska. Kuchnia franc.-polska

Prospekty na żądanie.

Pokoje z utrzymaniem od 7 kor.

Po II. Zjeździe przemysłowo-balneologicznym.

Spostrzeżenia, uwagi i wnioski.

Po tym drugim już Zjeździe przemysłowo-balneologicznym ciśnie się pod pióro całe mnóstwo spostrzeżeń i uwag, godnych zużytkowania ich we wnioskach i wskazaniach na przyszłość.

Przedewszystkiem uderzało w tym Zjeździe tak stosunkowo małe zainteresowanie i tak nieliczny w nim udział najbardziej interesowanych ; zatem w pierwszym rzędzie lekarzy zdrojowych i właścicieli zakładów leczniczych, zarządców zdrojowych w ich charakterze nie fachowych a przygodnych tylko kierowników zdrojowych (zatem tak bardzo potrzebujących świałych pouczeń i wskazówek). Brakło dalej przedstawicieli gmin zdrojowych, mimo, że tyle niedostaje im na punkcie uświadomienia co do ciążących na nich zadań, brakło również właścicieli pensjonatów i will, tyle u nas pozostawiających do życzenia i poprawy, a wreszcie brakło chyba bardzo interesowanych w tylu przedstojących inwestycjach zdrojowych firm technicznych i instalacyjnych krajowych, widocznie zgoła obojętnych na konkurencję obcą, coraz bardziej opanowującą nasz własny rynek zapotrzebowań.

Ta obojętność tak wielkiej rzeszy interesowanych zastanawia tem bardziej, gdy udział w Zjeździe ułatwiała pora stosowna po ukończeniu sezonów, zaś odniesienie wielkich korzyści praktycznych, zapewniał właśnie wybór na miejsce Zjazdu Krynicy, w dobie świeżo dokonanych lub właśnie przedsięwziąć się mających inwestycyj na wielką skalę, jakoteż podjęcia zadań samorządnie przez nową gminę Krynica-Zdrój. Oprócz zaś tego Krynica sama, nawet w dzisiejszym swym stanie rozwoju, przedstawia jeszcze dużo materjału do pouczenia się na nim innych zdrojowisk, tem bardziej gdy ułatwiono gościom nie tylko zwiedzenie ale pouczenie o wszystkiem, tak dobrem jak złem.

Nadto celem rozszerzenia poglądów na sposób umiejętnej gospodarki zdrojowej, na żywszy w niej współudział lekarzy, właścicieli zakładów leczniczych, pensjonatów, hoteli, will jak wreszcie firm instalacyjnych, wcielił Związek w program Zjazdu nader pouczającą wycieczkę poglądową do bratniego a tak bliskiego zdrojowiska morawskiego, Lukaczowic, co wraz z celowo przygotowanym programem referatów zjazdowych, opracowanych przez najwybitniejsze siły naukowe i zawodowe mogło i powinno było stanowić przynętę pożądaną dla setek interesowanych w rozwoju naszego zdrojownictwa.

Niestety zaciężył tu przedewszystkiem brak uświadomienia w rzeszach tych właśnie interesowanych a interesu własnego nie rozumiejących z powodu małego na nich oddziaływania w poszczególnych zdrojowiskach i uzdrowiskach czynników oświeceńszych jak zarządów zdrojowych a głównie lekarzy.

Ci ostatni niedoceniają niestety doniosłości ani takiego swego współdziałania dla rozwoju zdrojowisk na miejscu, ani też w kooperacji tej miary, jaką od roku zapoczątkował Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Zasadę Bismarkowską „getrennt marschiren-vereint schlagen"' stosują lekarze zdrojowi niestety w pierwszej tylko jej części, krocząc każdy luźnie, każdy samopas jedynie pod kątem widzenia osobistego interesu zawodowej praktyki zdrojowej. Przykład ten z góry, bo od warstwy najoświeceńszej w zdrojowiskach, oddziałuje też na mniej oświecone i stanowi największą przeszkodę do postępu, o którego osiągnięciu pomyśleć się u nas nawet nieda bez połączenia rozprószonych sił.

Ta obojętność lekarzy zdrojowych jako bardziej odpowiedzialnych czynników spada też na nich tem cięższą odpowiedzialnością za najbliższą i dalszą przyszłość naszych Zdrojowisk i Uzdrowisk dziś, gdy już wymawiać się nie mogą brakiem potężnej wspólnej dźwigni do zbiorowego współdziałania, gdy Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk w charakterze takiej właśnie dźwigni pochlubić się już może istnemi zdobyczami realnemi dla zdrojownictwa krajowego a stanowiąc wypróbowany puklerz obronny przed agresywnością „badów" i inwazją zagranicznych wód mineralnych jest zarazem poważną reprezentacją wszystkich interesów zdrojowych w nieustannem ich rzecznictwie wobec władz rządowych, krajowych i instytucyj finansowych.

Stąd też główne wysnuwają się dla Związku po tym Zjeździe wskazania:

1) dalszej wytrwałej pracy w kierunku uświadamiania po zdrojowiskach i uzdrowiskach czynników najbliżej interesowanych;

2) usilne oddziaływanie na lekarzy zdrojowych w kierunku pilniejszej niż dotychczas współpracy ich dla rozwoju naszych zdrojowisk, czy to na polu naukowem w zakresie balneologii czy kulturalno-społecznym, czy ekonomicznem, w ramach przez Związek zakreślonych ;

3) zgrupowanie krajowych firm technicznych i przemysłowych przy Związku ;

4) Poddawania wyników tych rzetelnych usiłowań Związku pod kontrolę prasy codziennej a tem samem całego ogółu polskiego, który poczuwając się do obowiązku popierania zdrojownictwa rodzimego ma również prawo domagać się tak od zarządów jak lekarzy zdrojowych jak wreszcie od wszystkich, uprawiających sezonowy przemysł gospodni widocznych co roku ulepszeń i postępów, w duchu nietylko wskazań i pouczeń lecz nawet przy pomocy przez Związek dostarczanej.

O tyle też ci, co się od tej solidarności współpracy ze Związkiem ociągać będą, lub z zaciągniętych obowiązków, wyłamywać, wreszcie ci którzy tak pojętej pracy przeszkody stawiać zechcą — sami odtąd stawiać się będą pod pręgierz opinii publicznej na równi z tymi, którzy lekkomyślnie i bez potrzeby, a ze szkodą zdrojowisk ojczystych, bady i wody zagraniczne polecają, jak i z tymi, którzy „bady" te nawiedzają i wód zagranicznych używają.

Poza temi uwagami z racji Zjazdu godzi się z drugiej strony z pociechą stwierdzić udział w nim wielu wybitnych osobistości a przedewszystkiem przedstawicieli c k. rządu z rozmaitych dziedzin jego agend, co przejmuje nas wielką otuchą na przyszłość, jako dowód żywego zainteresowania się zdrojownictwem krajowem i chęci przyjścia mu z pomocą.

Zjazd sam przez się stanął na wysokości zadania a referaty programowe, opracowane przez pierwszo-

rzędne powagi i siły zawodowe wniknęły w głąb zasadniczych spraw i zadań zdrojownictwa naszego w ogólności a Krynicy w szczególności, urastając w uchwalonych przez Zjazd wnioskach do poważnego znaczenia programowych wskazań dla najbliższej i dalszej przyszłości.

W szeregu tych uchwał, podanych na innem miejscu, udzielił Zjazd sankcję obowiązującej zasady słowom wstępnym prezesa Związku hr. Potockiego, gdy wskazując na zaraźliwą manię sprzedawania zdrojowisk w niepowołane, obce ręce, żądał, by polskie zdrojowiska pozostawały w polskich rękach.

Tak samo do wysokości zasady proklamował Zjazd istotę i charakter przemysłowy zdrojownictwa, domagając się tem samem dla niego wszelkich praw i przywilejów przemysłowi przysługujących.

Również w dziedzinie społecznej zaznaczył się Zjazd postulatami w kierunku ułatwień komunikacyjnych dla sfer uboższych, jakoteż uchwała nawiązania stosunków z Powiatowemi Kasami chorych.

Zasadniczo wreszcie wypowiedział się Zjazd w najżywotniejszych zagadnieniach i sprawach Krynicy-Zdroju, a to tak co do zakładu zdrojowego jak i zadań nowej gminy; przekazanie Związkowi sprawy utworzenia kraj. Twa akcyjnego dla wydzierżawienia własności funduszu religijnego w Krynicy, najlepszym chyba tego dowodem.

To też uczestnicy Zjazdu w Krynicy wraz z miejscowem obywatelstwem nie mieli dość słów wdzięcznego uznania dla Zarządu Związku za przygotowawcze urządzenie Zjazdu z tak wielką dla nich nauką a dla zdrojownictwa naszego korzyścią, tem bardziej gdy spotęgowała ją w tak wysokiej mierze wycieczka poglądowa do Luhaczowic-Zdroju na Morawach, dająca uczestnikom bezpośrednie wzory lepszej od naszej, bo umiejętniejszej, praktyczniejszej a tańszej gospodarki zdrojowej.

To też jeśli żałować należy iż tylu *wezwanych* nie wzięło udziału w Zjeździe, to szczerze cieszyć się można, iż znalazło się sporo *wybranych* którzy odniesione ze Zjazdu i wycieczki do Luhaczowic nauki i wzory zastosują w zdrojowiskach rodzimych na pożytek społeczeństwa a z korzyścią dla kraju.

Redakcja.

II. Zjazd przemysłowo-balneologiczny w Krynicy.

Na naczelnem miejscu oceniwszy krytycznie Zjazd sam i doniosłość uchwał jego dla dalszego rozwoju naszego zdrojownictwa, pragniemy tu opisać jego przebieg, w fizjognomii jego zgoła różnej od dotychczasowych, zwoływanych w Krakowie lub we Lwowie, którą tym razem nadało mu największe z naszych zdrojowisk, Krynica.

Tym wyborem miejsca pragnął Związek zainteresować z jednej strony wszystkie czynniki ściśle miejscowe, a więc ck. Zarząd zdrojowiska, jego lekarzy, właścicieli domów i przemysłowców sprawami rozwojowemi Krynicy, którym większą połowę referatów Zjazdowych poświęcił, zaś z drugiej strony powołać szersze zastępy zawodowców, lekarzy i przemysłowców — do zainteresowania się sprawami zdrojownictwa w tym, większym już zakresie rozwojowych zadań, do których rozwiązania przystępuje właśnie Krynica, mająca być praktycznym w tej mierze pierwowzorem dla innych, poza nią stojących zdrojowisk, tak samo w zakresie ściśle kąpielowo-zdrojowym, jak kulturalno-społecznym i ekonomicznym.

Tej właśnie pouczającej a praktycznej doniosłości Zjazdu nie umiano jeszcze należycie docenić, przedewszystkiem wśród przedstawicieli i zarządów naszych zdrojowisk, a tak samo wśród lekarzy zakładowych i zdrojowych, nie mówiąc już o przemysłowcach. Stąd też wśród niewielkiej stosunkowo liczby uczestników Zjazdu, zabrakło przedstawicieli Morszyna, Lubienia, Burkutu, Delatyna, Truskawca, Pustomyt, Nowosielec szlacheckich, Szkła, Zegiestowa, Wysowy, Iwonicza, Rabki i Swoszowic, a tak samo świecili zgoła nieprzystojną nieobecnością nawet najbardziej do współdziałania powołani lekarze zakładowi Truskawca, Szczawnicy, Iwonicza, Rabki, Wysowy, Lubienia, Morszyna, nie mówiąc już o lekarzach, praktykujących w tych zdrojowiskach. Brakło również przedstawicieli naszych krajowych firm instalacyjnych z dziedziny balneotechniki, dla których właśnie otwiera zdrojownictwo szerokie pole współdziałania i zwalczania konkurencji zagranicznej; brakło wreszcie i przedstawicieli wielu gmin zdrojowych, którym najbliższa przyszłość przygotowuje zagadnienia, podobne krynickim, powołanych zatem tembardziej do wspólnego, zorganizowanego działania.

Tem też bardziej dziwić się i żałować należy, że ci najbardziej interesowani okazali tak mało zainteresowania dla Zjazdu, który przebiegiem swym i powziętemi uchwałami urzeczywistnił pokładane w nim nadzieje i tak znakomicie uwydatnił żywotność Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk w jego energicznej, konsekwentnej, celowej działalności.

Odgadło ją może najbardziej miejscowe Krynicy obywatelstwo, uprzedzając swem dużem zainteresowaniem i ofiarną gościnnością nawet — co przykro wyznać — miejscowych lekarzy zdrojowych, ociągających się w przeważnej swej większości niemal jeszcze w przeddzień Zjazdu od czynnego w nim udziału, a nawet od udziału w komitecie miejscowym dla jego przyjęcia. (Na 18 lek. zdr. zapisało się tylko pięciu!)

Coś podobnego nie byłoby dopuszczalne w żadnem zdrojowisku austryjackiem czy niemieckiem, zaszczyconem podobnym Zjazdem, a w tym wypadku tak właśnie doniosłym bezpośrednio dla zdrojowiska, w którem lekarze ci pracę i chleb znaleźli, z którego rozwojem ściśle związane również polepszenie ich własnego bytu. Takie niezrozumienie swego stanowiska, obowiązku, a nawet interesu nie przystoi chyba tym, którzy powołani są do kroczenia w pierwszych Związku szeregach.

Chcemy też wierzyć, iż sam świetny przebieg Zjazdu i jego obrad pozostanie pod tym względem na przyszłośc najlepszą wskazówką, a zarazem przestrogą przed nagannym indeferentyzmem, mszczącym się najdotkliwiej na nieobecnych w myśl przysłowia „les absents ont tors“.

* * *

Gorąco witała Krynica przybywających już od piątku 23, z. m. z rana uczestników Zjazdu, witając ich przy każdym pociągu przez delegatów Komitetu miejscowego, pełniących zarazem obowiązki kwatermistrzów w osobach lekarza zakładowego Dra Biesiadzkiego, Dra Kmietowicza, p. p. Litwory i zast. burm. p. Antoniego Kmietowicza. Goście otrzymali pomieszczenie przeważnie w Domu zdrojowym i domach zakładowych, zdążywszy do nich powozami przez barwną bramę tryumfalną u mostu, z napisem: „Witajcie“. Również wielką część domów prywatnych przyozdobiono w barwne flagi, co wraz z piękną pogodą nadawało pięknej Krynicy cechę odświętną, uroczystą.

Wśród pierwszych gości liczyliśmy delegata c. k. ministerjum rolnictwa, radcę p. Hordyńskiego i delegata lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej Dra Łobaczewskiego.

Wieczorem, w dniu przyjazdu, zebrało się niewielkie grono uczestników i trzech miejscowych lekarzy w restauracyi Domu zdrojowego, dla omówienia szczegółów programu dnia następnego, w którym sekretarjat Zjazdu przedłożył następujący

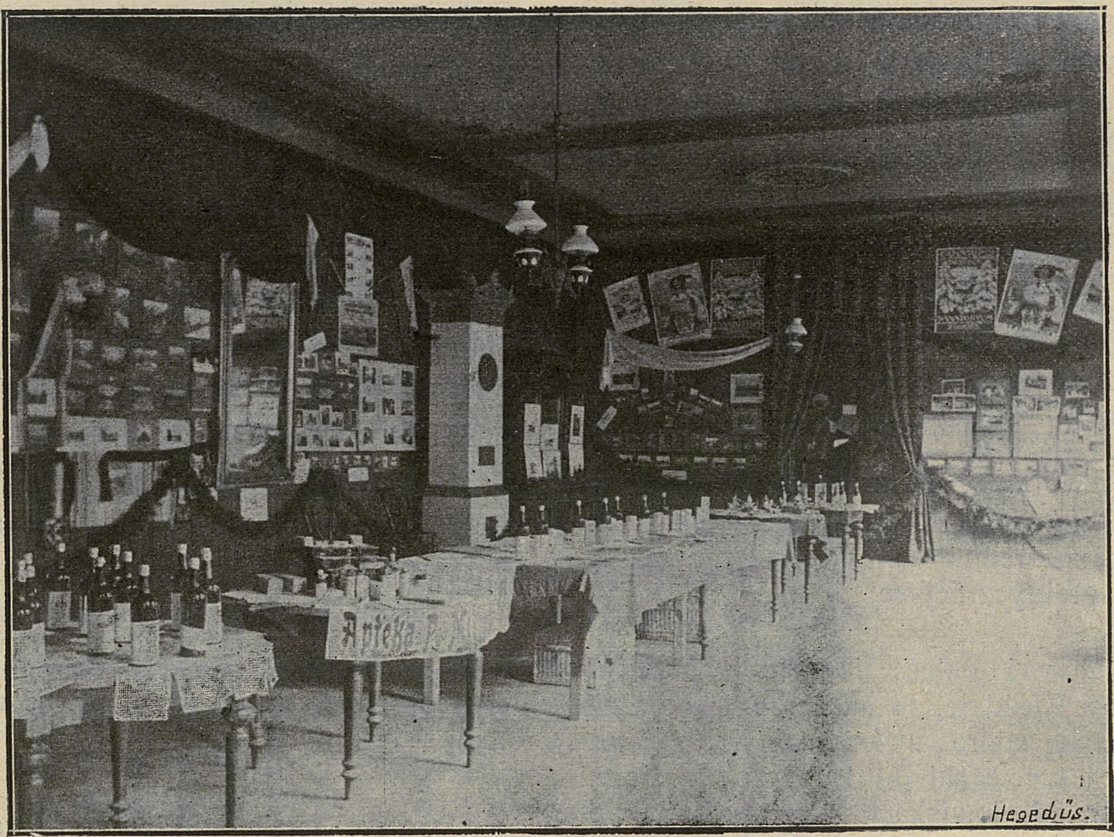
Spis uczestników.

1. Czerwiński Tadeusz Kazimierz, ze Lwowa.
2. Dr. Chramiec Andrzej, z Zakopanego.
3. Dr. Kmietowicz Franciszek, z Krynicy.
4. Dr. Praschil Tadeusz, z Truskawca.
5. Hr. Stadnicki Adam, z Nawojowej.
6. Krzyżanowski Maryan (senior), ze Lwowa.
7. Krzyżanowski Maryan (junior), ze Lwowa.

8. Jarosz Rajmund, z Drohobycza.
9. Doc. Dr. Szumowski Władysław, z Szczawnicy.
10. Dr. Łobaczewski Wacław, ze Lwowa.
11. Dr. Westreich Józef, ze Lwowa.
12. Lewicki Mieczysław, z Burkutu.
13. Dr. Ebers Henryk, z Krynicy.
14. Łucki Józef, z Nowego Targu.
15. Dr. Wnękowicz Stanisław, ze Stanisławowa.
16. Teodorowicz August, z Niemirowa.
17. Dr. Zarzycki Emanuel z Bobowej.
18. Gordziewicz Emanuel, ze Lwowa.
19. Dr. Cercha Maksymilian, z Krynicy.
20. Dr. Wąsowicz Zygmunt, z Krynicy.
21. Brzeziński Dunin Stanisław, z Krynicy.
22. Brzezińska Dunin, z Krynicy.
23. Dr. Bandrowski Juliusz, ze Lwowa.
24. Bandrowska Marja, z Krynicy.
25. Dr. Krzyżanowski Kalikst, ze Lwowa.
26. Krzyżanowska Janina, ze Lwowa.
27. Radca Dworu Ingarden Roman, ze Lwowa.
28. Prof. Dr. Marchlewski Leon, z Krakowa.
29. Hemmerling Kazimierz, ze Lwowa.
30. Stryjeński Tadeusz, z Krakowa.
31. Turliński Ferdynand, ze Lwowa.
32. Prof. Dr. Kubik Władysław, ze Lwowa.
33. Oleksy Wiktor, z N. Sącza.
34. Nowakowski Stanisław, z Nowego Sącza.
35. Kierski Michał, z Truskawca.
36. Hr. Potocki Jan, z Rymanowa.
37. Anna z hr. Działyńskich hr. Potocka, z Rymanowa.
38. Dr. Jan Regiec, z Rymanowa.
39. Hr. Kruzenstern Karol, z Niemirowa.
40. Hr. Kruzensternowa, z Niemizowa.
41. Prof. Dr. Gluziński Antoni, ze Lwowa.
42. Poseł Dr. Matakiewicz Antoni, z Tuchowa.
43. Dr. Mędrkiewicz Jan, ze Sławinka (Król. Pol.).
44. Prof. Dr. Mars Antoni, ze Lwowa.
45. Arkuszewski Jan, z Łodzi.
46. Arkuszewska, z Łodzi.
47. Radca min. Hordyński Włodzimierz, z Wiednia.
48. Dr. Papée Jan, ze Lwowa.
49. Poseł Dr. Tertil Tadeusz, z Tarnowa.
50. Dembiński Bronisław, burmistrz z Krynicy.
51. Kmietowicz Stanisław, z Krynicy.
52. Dyr. Kmietowicz Michał, ze Lwowa.
53. Dr. Kapuściński Bolesław, z Poznania.
54. Kapuścińska Stefania, z Poznania.
55. Rościszewski Stanisław, z Warszawy.
56. Rościszewska J., z Warszawy.
57. Inż. Kirchmayer Janusz, z Antwerpii.
58. Prof. Dr. Machek Emanuel, ze Lwowa.
59. Kołodziejczyk Stanisław, z Krynicy.
60. Dr. Aronsohn, z Krynicy,

a oprócz tego kilkadziesiąt osób z pośród właścicieli will i gości kąpielowych z Krynicy.

* * *



Okrężna wystawa zdrojowa w Krynicy.

Pierwszy dzień Zjazdu.

Wcześnie już po 9-tej rano gromadzili się uczestnicy Zjazdu z skromnemi na klapach surduta odznakami srebrnemi, o monogramie skrzyżowanych ze sobą 2 liter Z (Związek Zdrojowisk) w Domu zdrojowym, gdzie czekała już na nich w pogotowiu pięknie urządzona

Okrężna Wystawa Zdrojowa

umieszczona w wielkiej sali, sąsiadującej ze salą obrad.

Z niekłamanem uznaniem dla Zarządu Związku podziwiano tu doskonały poglądowy układ wszystkich zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, w ich zobrazowaniu w wspaniałych zdjęciach fotograficznych, dopełnionych okazami wód mineralnych i przetworów zdrojowych, a wreszcie zbiorami okazów domowego przemysłu zdrojowego. Osobne miejsce zajmował jakby pawilon kraj. Związku zdrojowisk, z tabelą porównawczą wartości wód mineralnych krajowych i zagranicznych, z wykazami wartości dyjetetyczno-spożywczych, z mapami zdrojowisk polskich, ze zdjęciami Okrężnych wystaw zdrojowych i t. p. Trzy mniejsze, a jeden stół większy zajmowały jużto eksponaty zdrojowo-lecznicze, jużto wydawnictwa Związku, jakoteż pism i dzieł zdrojownictwu poświęconych, a wreszcie mnóstwo broszur opisowych, reklamowych pocztówek, ilustrowanych cenników z najnowszem Związku wydaniem, pt. „Składnica hurtowna i drobiazgowa wyłącznie tylko krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, Lwów, Czarnieckiego 6“.

Wspaniale w tej wystawie uwydatniało się Zakopane, szczególnie w obrazach Tatrzańskiego Pogotowia ratunkowego, jakoteż lwowska „Lecznica“ Dra Soleckiego z planami i przekrojami budowy.

Wdzięcznie również przedstawiał się pawilon Krynicy, z osobną obok wystawą własnego przemysłu domowego, oczekującego na powołanego swego protektora, którego symbolizował na razie duży portret cesarza Franciszka Józefa, umieszczony wśród zieleni nad tym stołem.

Wystawę z szczególnem zainteresowaniem zwiedzali JWP. Anna z Działyńskich hr. Potocka, radca ministerjalny p. Hordyński, Dr. Kapuściński z Poznania wraz z małżonką, która wiele broszur i wydawnictw zabrała dla poznańskiego Koła ziemianek, wreszcie wielu lekarzy, jak również i publiczność krynicka, — dla której wystawa przez oba dni Zjazdu bezpłatnie stała otworem.

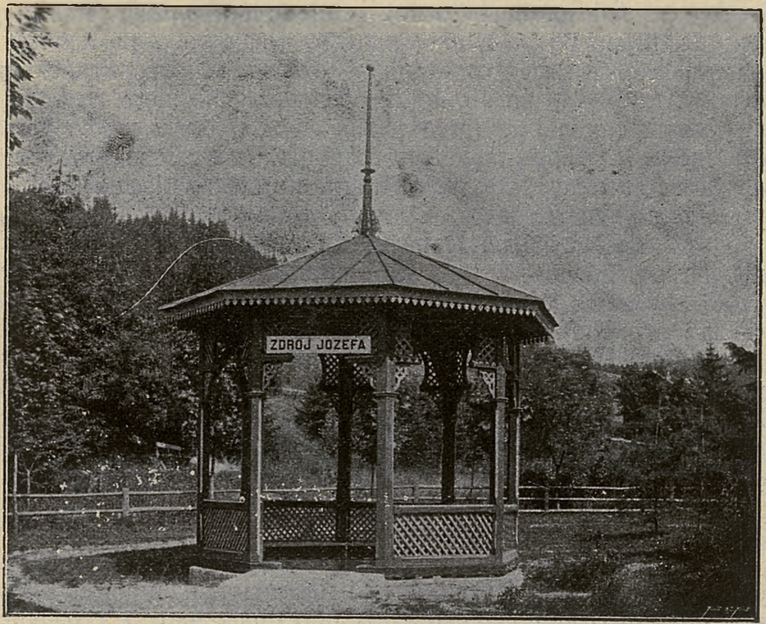
Powszechną uwagę zwracał piękny artystycznym pomysłem i wykonaniem, duży plakat, zwiastujący otwarcie we Lwowie Składnicy Związkowej krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych.

W miarę zbliżania się godz. 10-tej zapełniała się piękna, gustownie w zieleń przybrana, sala obrad uczestnikami Zjazdu i gośćmi z Krynicy, którzy zastali na krzesłach, już przygotowany na ten dzień, najświeższy Numer 21. „Naszych Zdrojów“ z szczegółowym programem Zjazdu i wycieczki do Luhaczowic, jakoteż broszurę o Składnicy wód.

Pilnie też rozpatrywano się w obu tych wydawnictwach, gdy wreszcie odezwał się dzwonek, zwiastujący

Otwarcie Zjazdu.

U prezydjalnego miejsca stanął czcigodny prezes Związku, Jan hr. Potocki, witany tem goręcej przez całe zebranie, gdy mimo świeżych ciężkich strat z powodu pogorzeli w Rymanowie, nie wahał się podjąć i trudów podróży i udziału w Zjeździe.



Krynica: Zdrój „Józefa“.

Tem też sympatyczniej i goręcej przyjęto Jego słowa powitalne dla uczestników Zjazdu, dziękczynne dla gościnnych jego gospodarzy w osobach c. k. Zarządcy zdrojowego p. St. Brzezińskiego i burmistrza Krynicy p. Dembińskiego, tem głębszego nabrały znaczenia słowa Jego o znaczeniu zdrojowisk dla bogactwa ekonomicznego kraju i narodu, których rozwój od nas samych zależy, ale nie w pojedynkę, lecz związanych we wspólnej, silnej i celowej akcji Związku, godnej poparcia tem większego, że w tak niedługim stosunkowo czasie szczyci się ona tylu realnymi wynikami i zdobyczami. To też obecnie już i Namiestnictwo i Wydział krajowy przychylniej się odnoszą do spraw zdrojowych, a tak samo i poczucie ich popierania przedostaje się coraz szerzej do ogółu, dzięki niezmordowanej pracy Związku, około którego niespożyte zasługi położył Dr. Krzyżanowski (gromkie oklaski). Niech nas przeto nie zrażają niechęci i stawiane nam jeszcze przeszkody, tem bardziej, gdy świeżo właśnie zaznaczyła się tak znacząco gorączkowa mania sprzedawania zdrojowisk naszych w niepowołane, często obce ręce. Stracić je łatwo — mówił czcigodny prezes — odzyskać trudno. Tem też bardziej uświęcić należy jako obowiązek narodowy wskazanie, by polskie zdrojowiska w polskich utrzymać rękach, by w miłości i poczuciu bratniej pomocy wzajem się wspierać, a w ten sposób podnieść odporność naszą przeciw eksterminacyjnej konkurencji badów zagranicznych. Z tem hasłem witał mowca Sz. Delegatów i Uczestników Zjazdu, prosząc, by je roznieśli na kraj cały, gdyż dziś obowiązkiem jest każdego Polaka dorzucić do tej wielkiej skarbnicy zdrojowisk polskich, czy to brylant ofiarnego czynu, czy to grosz wdowi, aby go ciągle zwiększać, ciągle wzbogacać, ciągle podnosić na korzyść kraju, na pożytek narodu“.

Grzmiące oklaski zebranych były najwymowniejszym dowodem zrozumienia wymownych słów prezesa hr. Potockiego, poczem przez aklamację wybrani zostali prezesami honorowymi Zjazdu: prof. dr. Antoni Mars ze Lwowa, radca dworu p. Roman Ingarden ze Lwowa i prof. dr. Marchlewski z Krakowa.

Prezesami urzędującymi wybrani: Dr. Cercha, Dr. Klemens Dębicki i radca ces. Dr. Henryk Ebers.

Sekretarzami: Dr. Lewicki, Dr. Better i Dr. Wespański.

Nastąpiły przemówienia delegatów.

W pierwszym rzędzie burmistrz Krynicy p. Dembiński powitał II. Zjazd przemysłowo-balneologiczny, a dziękując za ten zaszczytny wybór miejsca i przybycie uczestników, życzył, by prace Zjazdu wydały plon obfity, zaś jego uczestnicy, aby wywieźli z Krynicy jak najmilsze wspomnienia.

Radca Dworu JWP. Roman Ingarden jako Delegat c. k. Ministerstwa spraw wewn., c. k. Ministerstwa robót publicznych i c. k. Namiestnictwa, wita serdecznie Zjazd, zapewniając o chętnem i życzliwem usposobieniu władz rządowych dla zdrojowisk.

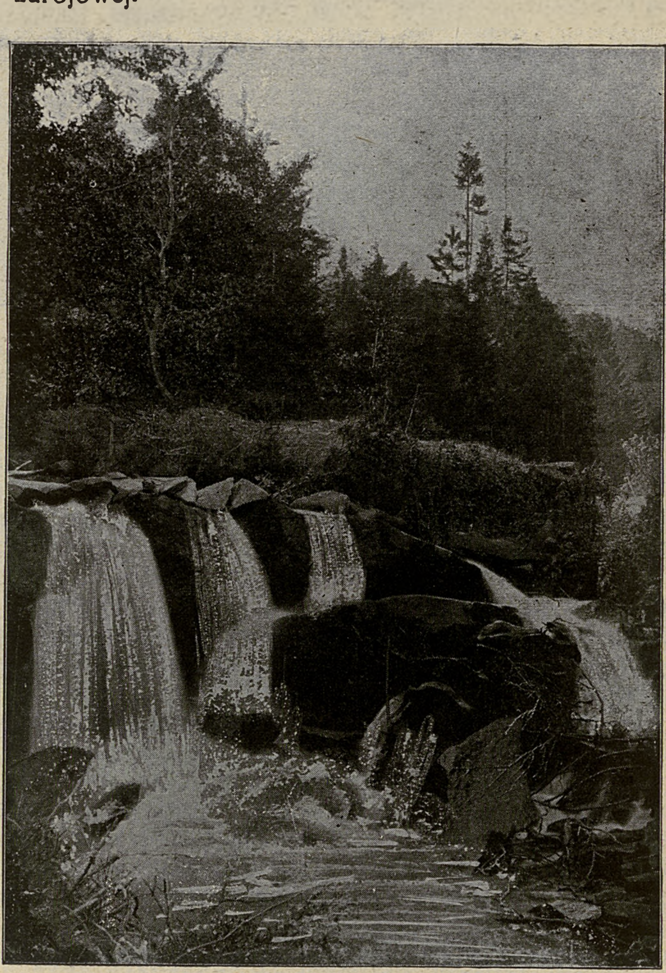
Radca min. JWP. Hordyński, jako Delegat c. k. Ministerstwa rolnictwa, zapewnił, witając Zjazd, iż c. k. Ministerstwo dołoży wszelkich starań, aby zdrojownictwo krajowe podnieść.

WP. Franciszek Moskwa jako delegat krakowskiej, zaś WP. Gordziewicz jako delegat lwowskiej dyrekcji c. k. kolei państwowej, oświadczyli całą życzliwość i gotowość uwzględnienia potrzeb komunikacyjnych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Nader sympatycznie witał następnie Zjazd delegat lwowskiej Izby lekarskiej, Dr. Papée, poczem zabrał głos I. prezes honorowy Zjazdu, prof. Dr. Antoni Mars, jako delegat lwowskiego Twa lekarskiego, zapewniając, że świat lekarski zajmuje się bardzo obecnym ruchem zdrojowym, dla którego tylko zbiorową akcją da się wiele uzyskać, w czem Związek liczyć może na pomoc i współdziałanie lwowskiego Towarzystwa lekarskiego. (Gromkie oklaski).

Dr. Cercha, jako prezes Koła lekarzy krynickich, wita Zjazd, dziękując Zarządowi Związku, iż Krynicę obrał za miejsce Zjazdu. Z nim łączy Krynica wielkie nadzieje co do rozpoczęcia się dla niej nowej ery, która zakończy może nareszcie tak długo przewlekającą się dobę objetnic. Od chwili swego zawiązania się kołatało ustawicznie „Koło lekarzy krynickich“ do władz. Ostatnia to już chwila dokonania obiecanych inwestycyj dla Krynicy, która wzorem być winna dla innych zdrojowisk.

Przemawiali następnie WP. Dr. Łobaczewski, jako delegat Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, Dr. Cercha, jako delegat Polskiego Twa balneologicznego w Krakowie, WP. Oleksy, imieniem Ligi Pomocy przemysłowej, Dyr. Michał Kmietowicz ze Lwowa, jako delegat „Związku urzędników“, Dr. Mędrkiewicz ze Sławinka im. zdrojowisk Królestwa Polskiego, wreszcie zarządca zdrojowy c. k. Komisarz WP. St. Brzeziński, im. miejscowej Komisji zdrojowej.


Krynica: Wodospad pod górą Jaworyną.

Odczytano następnie telegramy i listy, jakie przysłali z życzeniami dla obrad Zjazdu, a mianowicie:

1. Zarząd zdrojowy w Luhaczowicach.
2. Vorliczek, Dyrektor Zakładu zdrojowego w Luhaczowicach.
3. Dr. Cybulski, z Krzeszowic.

4. Poseł Dr. Alfred Halban, ze Lwowa.
5. Dr. Schneider z Krakowa.
6. Dr. Vesely, z Berna morawskiego.
7. Dr. Bernadzikowski, ze Lwowa.
8. C. k. gal. Towarzystwo gospodarskie, we Lwowie.
9. Dr. Józef Zanietowski, ze Swoszowic.
10. Aktiova Společnost Saratica, w Suchej Łozie.
11. Organizacya Bojkotu towarów pruskich, we Lwowie.
12. Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, we Lwowie.
13. Kraj. Związek ochotniczych straży pożarnych, we Lwowie.
14. Doc. Dr. Szumowski.
15. Prof. Dr. Machek, ze Lwowa.
16. Dr. Tadeusz Praschil, z Truskawca.
17. Prof. Dr. Gluziński, ze Lwowa.
18. Michał Kierski, z Truskawca.
19. Dr. Tertil, z Tarnowa.
20. Dr. Żurakowski, z Tatarowa.

Z porządku rzeczy objął przewodnictwo Dr. Cercha — i otworzył

I. Posiedzenie Zjazdu

powołując pierwszego z kolei referenta JWP. Radcę Dworu Ingardena do wygłoszenia referatu na temat: „O dokonanej w Krynicy rekonstrukcji głównego źródła i powiększeniu jego wydatności“.



Krynica. Typy miejscowych włościan.

Znakomitość zawodowa tej miary, jak Radca Dworu Ingarden, skupił niezwykłą uwagę słuchaczy swym referatem, w którym uwydatnił wszystkie szczegółowe dane z jego stuletniej historji, wszystkie stąd wnioski poddał krytyce naukowej, a wysnute wskazania, przeobrażone w własnego pomysłu rekonstrukcji, uwydatnił w rysunku na tablicy tak, jak to potem zostało wykonane w przebudowie. Wywód ten referenta acz naukowy, ujęty w formę jasną i każdemu przystępną, nagrodzono hucznymi oklaskami, w które pomieszczono też wyrazy gorącej wdzięczności Kryniczan, za szczęśliwe dokonanie tej pierwszorzędnej inwestycji.

Świetny, a wielce pouczający ten referat, podamy w całości w następnym Numerze 23. „Naszych Zdrojów“.

Drugi z rzędu referat na temat: „Nowsze rozbiory wód mineralnych galicyjskich“, wypowiedział prof. dr. Marchlewski z Krakowa, przedstawiając nieodzowną konieczność i doniosłość ścisłych rozbiorów naukowych wód naszych, jako jedynej a niezawodnej rękojmi ich użycia leczniczego i wartości materjalnej danego zdrojowiska. Stwierdzając, iż rozbiory takie posiadają zaledwie kilka naszych zdrojowisk, tłumaczył zarazem bezpodstawność czynionego Mu swego czasu zarzutu, z powodu oświadczenia, iż źródła same nie dają dostatecznej rękojmi dla udzielenia zdrojowiskom większych pożyczek. Przedstawił wreszcie nader praktyczny, swego pomysłu, przenośny aparat do mierzenia, nawet przez laików, elektrycznego przewodnictwa źródeł mineralnych, przez co zebrane spostrzeżenia dadzą już same przez się dużą podstawę do umiejętnej oceny przy przedsięwziętem naukowem badaniu źródeł.

W dyskusji nad pierwszym referatem zabrał głos Dr. Fr. Kmietowicz, zwracając uwagę na dane, jakie się o źródle głównem zachowały z dawna w tradycji miejscowej, zgodne z wynikiem jego badania przez śp. prof. Aleksandrowicza, a stwierdzające znacznie większą źródła tego wydajność. Wskazują na to i zapiski najdawniejsze Stirbitza, który zaznaczał, że i wówczas źródło nie było dobrze ujęte, tak, iż poza cembrzyną uchodzi mnóstwo bezwodnika kwasu węglowego na zewnątrz. Wszystko to wraz z podobnemi dzisiejszemi spostrzeżeniami nasuwa myśl, czy źródło to nie jest za wąsko ujęte, czy gdyby je poszerzyć, nie otrzymałoby się większej ilości wody. Doradza mówca przedsięwzięcie tej próby w przyszłości, przyczem niezawodnie natrafiłoby się na naturalne źródła ujście i odpływy poza cembrzynę.

W odpowiedzi na te uwagi ref. radca dworu Ingarden nie przeczy ich słuszności, ku czemu są istotnie nawet pewne dane. Stwierdza też, iż podobnie pomyślane nowe źródła ujęcie nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw.

Pos. Dr. Matakiewicz stawia wniosek wyrażenia przez zebranie serdecznego podziękowania Radcy dworu JWP. Ingardenowi za tak skuteczne zajęcie się ujęciem źródła, co wśród oklasków uchwalono, zamykając na tem pierwsze posiedzenie.

* * *

Wspólny objad w restauracji zdrojowej dał sposobność do poufnej dalszej dyskusji nad oboma tematami referatów, poczem powozami przedsięwzięli uczestnicy wraz z członkami komitetu niedaleką wycieczkę do parku im. Pułaskiego, a następnie po zdrojowisku, gdzie zewsząd pozdrawiano ich z will, zdobnych w narodowe przeważnie flagi.

Punktualnie o godz. 4-tej popoł. pełną już była sala czytelniana uczestników i gości, tak że bezzwłocznie otwarł przewodniczący Dr. Dębicki

II. Posiedzenie Zjazdu,

zaprosiwszy Dra Łobaczewskiego do wygłoszenia referatu na temat: „Zdrojownictwo jako przemysł“. Referent oparł swą dedukcję na charakterze i istocie prowadzonego w zdrojowiskach przemysłu gospodniego i zakończył wnioskiem uznania przez miarodajne czynniki zdrojownictwa za przemysł, któremu w zamian za jego obowiązki, należą się też i pełne prawa i przywileje, jak dotychczas jest pozbawiony ze szkodą państwa, kraju i społeczeństwa.

Następny referat wygłosił WP. Kazimierz Hemmerling, na temat: „Sporty zimowe na terenach Krynicy“, wskazując na łatwość ich tu zaprowadzenia, na ważność tak znakomitego środka dla wyzyskania tylu danych z natury i warunków miejsca kąpielowego, przy bezpośredniem dziś połączeniu kolejowem. Tereny Krynicy uznał referent wprost za idealne tak dla sportu saneczkowego, jak i narciarskiego, ku czemu radził jeszcze tej jesieni poczynić pewne nieznaczne adaptacje na dwu obranych przez się naturalnych torach, a zarazem ustanowić instruktora tych sportów.

Oba te referaty, opracowane gruntownie, wyczerpywały temat tak wszechstronnie, iż bez dyskusji weszły w zakres wniosków Zjazdu.

Z kolei referował p. Ferdynand Turliński: „O hotelarstwie w zdrojowiskach i uzdrowiskach“, zestawiając głównie krytyczne uwagi o nieodpowiednim ich stanie obecnym, za mało natomiast uwzględniając wskazania i sposoby jego podniesienia i racjonalniejszego niż dotychczas prowadzenia. Niemniej i z tych uwag krytycznych siłą przeciwstawienia łatwo było wysnuć wskazania reformy, którą referent radził zapoczątkować założeniem szkoły służby gospodniej.

Zaakcentował tę potrzebę w dyskusji Dr. Kapuściński, łącząc tu również wskazania poprzedniego referenta do wydłużenia sezonów przez sporty zimowe, na czem zyska ciągłość hotelarstwa w naszych zdrojowiskach, jego większa dochodowość, a tem samem dłuższe zatrudnienie służby. W ten też sposób skierują się łatwiej kapitały na hotelarstwo zdrojowe krajowe, tak dziś na niekorzyść wyróżniające się wobec zagranicznego.

Dr. Wąsowicz usiłował nadaremnie wykazywać przesadę w krytyce referenta, który w odpowiedzi swej, nagrodzonej oklaskami, dodał jeszcze kilka wymownych dowodów o trafności swych sądów, opartych na własnych spostrzeżeniach.

Szerzej następnie omówił Dr. Bandrowski w referacie na

temat: „Szlakiem Okrężnej Wystawy Zdrojowej“ wszystkie niedostatki naszych zdrojowisk pod względem środków komunikacyjnych (kolejowych), pocztowych i telegraficznych, jakoteż gospodarsko społecznych, opierając uwagi swe na spostrzeżeniach, zebranych osobiście w czasie objazdu zdrojowisk z Wystawą Okrężną.

W dyskusji zabierali głos delegaci dyrekcyj kolejowych pp. Moskwa i Gordziewski, jakoteż Dr. Kapuściński, który również stwierdził wielkie, w stosunku do niemieckich niedomagania koleji galicyjskich. Przedstawione przez referenta wnioski, przekazano do uchwalenia.

Szereg popołudniowych zamknął ostatni referat prof. dra Kubika na temat: „Piękno naszych zdrojowisk“, świetnie dopełniony obrazami świetlnymi z dziedziny sztuki ogrodniczo-parkowej, którą referent zalecał zreformować w przystosowaniu dla zdrojowisk, w duchu wymagań prawdziwego piękna, odpowiadającego danym warunkom indywidualnym tak bogatej naszej przyrody.

Znakomity ten referat, opracowany z wielkiem znawstwem i umiłowaniem przedmiotu, nagrodzono długo niemilknącymi oklaskami, poczem wobec i tak przekroczonej 8-mej godziny zamknięcia posiedzenia, udano się po pracowicie spędzonym dniu na

Wspólny bankiet.

W pięknie, kwiatami przybranej, wspaniałej sali balowej, zasiadło przy stołach, w podkowę ustawionych, przeszło 70 uczestników Zjazdu, witanych tu dźwiękami orkiestry p. Wrońskiego, na estradzie umieszczonej. Honory domu z wielką uprzejmością spełniali WPP. St. Brzeziński jako wiceprezes Komisji zdrojowej i Zarządca zakładu, jakoteż burmistrz p. Dembiński wraz z wyznaczonymi do pomocy członkami Komitetu: pp. Ant. Kmietowiczem, Klimczakiem i Kołodziejczykiem. Wśród miłego nastroju zagaił szereg toastów p. Brzeziński na cześć J. W. Pani Anny z Działyńskich hr. Potockiej, matki prezesa Związku, która zajęła naczelne miejsce wśród grona pięknych pań, poczem Dr. Kmietowicz toastował na cześć Związku w ręce prezesa hr. Potockiego, który z wymownem podziękowaniem podniósł kielich na cześć przedstawiciela władz rządowych, Radcy Dworu JWP. Ingardena, w jednej osobie zasłużonego około Krynicy swemi pracami, które tak jasno przedstawił w znakomitych referatach. Nie pozostał dłużnym na to przemówienie delegat c. k. rządu, Radca Dworu JWP. Ingarden, zaznaczając tak rządu, jak i swoją osobistą życzliwość dla rozwoju zdrojownictwa krajowego, dla jego podniesienia przez uwzględnienie tylu jego istotnych potrzeb. Długotrwające oklaski były najwymowniejszą podzięką za te obywatelskim duchem przejęte słowa, dodające tyle otuchy, przedewszystkiem kraj. Związkowi zdrojowisk w jego ciężkiem zadaniu, niedość zrozumianem jeszcze przez najbliżej interesowanych, utrudnianem niestety przez zaślepionych egoizmem lub postronnemi partykularnemi ambicjami. Nie brakło też wśród dalszych toastów serdecznych słów uznania dla Związku, zachęty do wytrwałości, czemu obok burm. p. Dembińskiego, gorący wyraz dali przedstawiciele z zaboru niemieckiego i rosyjskiego Drowie Kapuściński i Mędrkiewicz, uczczeni w tem ich przedstawicielstwie gorącemi słowy Dra Bandrowskiego. Kilka toastów poświęcono na cześć obecnych pań, nie brakło wśród nich i rymowanych doraźnie (przez p. Gordziewicza), aż wreszcie zamknął je I. wiceprezes Związku, Dr. Krzyżanowski serdecznem „Kochajmy się“, w którem dla dobra sprawy stopił wspomnienie wszelkich przeciwności, jakie napotyka Związek w mozolnej swej pracy.

W najmilszym też nastroju opuszczano około godziny 12-tej w nocy gościnne progi Domu zdrojowego, by nazajutrz o godz. 10. rano rozpocząć

Drugi dzień Zjazdu

i zebrać się licznie na

III. Posiedzenie Zjazdu.

Rozpoczął je pod przew. Radcy ces Dra Ebersa znakomity referat Radcy Dworu JWP. Ingardena na temat: „Regulacja potoku Kryniczanki i kanalizacja Krynicy“, dopełniony licznymi planami, które wraz z wymownem słowem prelegenta dały jasny obraz tak ważnej sprawy, a już zapoczątkowanej,“ jak regulacja potoku. Szkoda, że mimo pierwotnego zamiaru nie złączono z nią i kanalizacji, gdy z wywodów referenta przekonaliśmy się, iż plan jej i kosztorys z ramienia rządu już opracowany, w tak niewielkiej sumie 200.000 koron nadawał się doskonale do łącznego tych spraw traktowania.

Tem też gorętszymi oklaskami uznania dziękowano referentowi za znakomity wykład, który znowu wykazał najusilniejsze Jego starania, poniesione dla obu tych spraw.

Ostatnim z rzędu, acz nie ze swej doniosłości, był referat mec. Dra Westreicha, na temat: „Zadania nowopowstać mającej gminy Krynica Zdrój“, w którym prelegent z wielką znajomością rzeczy uwydatnił przyszłe prawno-ekonomiczne stanowisko gminy dla całego zdrojowiska, jak i względem ck. Zarządu Zdrojowego. Wyraził przytem poglądy na niedość przemysłowe kierownictwo dotychczasowe, uwarunkowane zależnością c. k. Namiestnictwa, jako gospodarza zakładu, od kilku ministerstw, mimo że starania w ostatnich czasach podjęte zniewalają go do wniosku, by Zjazd wyraził podziękowanie dla JE. namiestnika Dra Bobrzyńskiego za gorliwe zajęcie się sprawami Krynicy.

Wytyczne Dra Westreicha uzupełnił następnie Dr. Bandrowski całym szeregiem najbliższych wskazań natury go spodarczo-zdrojowej dla nowej gminy, która począwszy od planu regulacyjnego, powinna całość swych zadań ująć wzorem zagranicznych gmin zdrojowych w organiczny plan i rozłożyć jego wykonanie, oparte na gwarantowanej przez się milionowej pożyczce na szereg lat.

Dorzucił do tego swe światłe poglądy Dr. Łobaczewski, uwydatniając w przeciwieństwie do wywodów Dra Westreicha zasadę, by gmina nie brała się do przedsiębiorstw, gdyż stworzy przez to niepożądaną konkurencję przedsiębiorczości prywatnej. Tę ostatnią radby Dr. Ł. powołać do zorganizowanego w akcyjne Two życia i działania dla Krynicy.

Hr. Potocki rozszerza ten ostatni wniosek w kierunku wydzierżawienia Krynicy od rządu, przez akcyjne Two, utworzone tak z obywateli Krynicy, jak i kraju całego, co po zastrzeżeniach prof. Dra Kubika w kierunku utrzymania dotychczasowego charakteru, przyrodzonego Krynicy (ogrodowego i sielskiego) przekazano do wniosków dla Zarządu Związku, które zapoczątkował p. Schiffer zaleceniem nawiązania przez Związek ścisłych stosunków z Powiatowemi kasami chorych, celem posyłania ich klientów do zdrojowisk krajowych, ew. tworzenia dla nich tamże sanatorjów i leczniczych zakładów.

Dr. Mayer ponawia objęte już wnioskami Dra Bandrowskiego żądania od Dyrekcyi kolejowych.

Sekretarz Dr. Better odczytał list od dyr. Vorliczka z Luhaczowic z uwagami co do podróży i gorącem oczekiwaniem powitania Wycieczki Zjazdowej.

Wreszcie powzięto następujące

Uchwały Zjazdowe:

1. Zaleca się Zarządom wszystkich zdrojowisk polskich wprowadzenie w użycie przedstawionego przez prof. Dra Marchlewskiego przenośnego aparatu do mierzenia przewodnictwa elektrycznego źródeł mineralnych.

2. Zaleca się wszystkim wogóle zdrojowiskom górskim, a specjalnie Krynicy, zaprowadzić w myśl referatu p. K. Hemmerlinga zimowe sporty saneczkowania i narciarstwa, ku czemu należy dla Krynicy już tej jesieni poczynić niewielkie adaptacje około terenów sportowych i przyjąć instruktora sportów zimowych.

3. Zarząd Związku odniesie się w myśl wniosku Dra Bandrowskiego za pośrednictwem krajowych dyrekcyj do c. k. Ministerstwa kolejowego o zaprowadzenie w sezonie kąpielowym r. 1912 pociągów pospiesznych na szlakach do zdrojowisk i uzdrowisk wiodących, dalej o zaprowadzenie w pociągach nocnych wagonów sypialnych, w dziennych restauracyjnych, przy uwzględnieniu połączeń i wagonów bezpośrednich, tak, aby dotychczasowe długie postoje na węzłowych stacjach były zniesione.

4. Związek odniesie się w myśl wniosku Dra Bandrowskiego do Wydziału krajowego ew. do Dyrekcji Banku hipotecznego we Lwowie, o przychylną decyzję dla poprowadzenia dwu nowo wybudować się mających kosztem kraju linij kolejowych, na zdrojowiska, tak dawno tych połączeń potrzebujących, jak Rymanów i Niemirów.

5. Zalecić w myśl wniosku p. Fryderyka Turlińskiego zaprowadzenie w Krynicy ,,Szkoły służby gospodniej“.

6. Zalecić w myśl wniosku prof. Dra Kubika gruntowną reformę zdobnictwa ogrodniczo parkowego w zdrojowiskach, w duchu podanych przez referenta wskazań.

7. W myśl wniosku hr. Potockiego, z dopełnieniem Dra

*Łobaczewskiego, przekazuje się Zarządowi kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie, sprawę **zawiązania Towarzystwa akcyjnego, któreby od c. k. Rządu wydzierżawiło własność funduszu religijnego w Krynicy,** celem racjonalnego urządzenia i postępowego prowadzenia zdrojowiska.*

*8. Zjazd przemysłowo-balneologiczny oświadcza w myśl referatu Dra Wł. Łobaczewskiego, że zdrojownictwo jest rodzajem **przemysłu,** którego rozwój może i powinien wielki wpływ wywrzeć na podniesienie bogactwa ekonomicznego kraju i że czynniki Władz publicznych mają obowiązek poparcia odnośnych dążeń.*

9. Zjazd zwraca się do Dyrekcyj kolejowych lwowskiej i krakowskiej o zaprowadzenie na sezon w pociągach do Krynicy także wagonów bezpośrednich III. klasy.

10. Zjazd uprasza JE. Namiestnika Dra Bobrzyńskiego o przeprowadzenie postanowionych dla Krynicy robót już w najbliższym czasie, a w szczególności budowy łazienek mineralnych, wodociągów i kanalizacji.

11. Na wniosek Dra Westreicha uchwalono poczynić starania u władz kompetentnych aby Komisje Zdrojowe zobowiązane były $^1/_4$ część taks zdrojowych ściąganych corocznie od gości kąpielowych — przemysłowców i właścicieli will użyć przedewszystkiem na cele asanacyjne danego Zdrojowiska.

12. Wyrazić JE. p. Namiestnikowi i JE. Marszałkowi kraju podziękowanie za gorliwe zajmowanie się sprawami zdrojowisk, a w szczególności Krynicy.

13. Wniosek p. Schiffera o nawiązanie ściślejszych stosunków z powiat. kasami chorych, przekazuje się Zarządowi Związku do regulaminowego traktowania.

14. Uchwala się odbyć następny t. j. III. Zjazd przemysłowo-balneologiczny w r. 1912. w Rymanowie-Zdroju.

Wniosek ostatni powitał hr. Potocki serdecznem na rok przyszły zaproszeniem Zjazdu do Rymanowa-Zdroju, a zamykając Zjazd obecny wyraził wraz z podziękowaniem dla uczestników i gospodarzy jego nadzieję, iż nie przebrzmi on bez echa i wyda pożądane owoce.

Wreszcie serdecznymi wyrazami uznania dla Zarządu Związku dziękował Dr. Kmietowicz za tak staranne przygotowanie i urządzenie Zjazdu a wskazując tu na wybitne zasługi niewielu jednostek wzywał do liczniejszego niż dotychczas przystępowania w szeregi członków kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, wykazującego się tylu już realnemi zdobyczami w niespełna roku uzyskanemi, do których przybyła obecnie nawet „Składnica sprzedaży hurtownej i szczegółowej krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych“.

Na tem zamknięto obrady Zjazdu, ile że spóźniona już godzina pozwalała zaledwie na zjedzenie obiadu, poczem podążono już na dworzec kolejowy, gdzie jawili się celem pożegnania uczestników Zjazdu członkowie komitetu miejscowego z zarządcą zdrojowym p. Brzezińskim i burmistrzem p. Dembińskim na czele.

Po zdjęciu fotograficznem pamiątkowej grupy obecnych, żegnano okrzykami odjeżdżających pociągiem do Tarnowa i dalej na Kraków, którym to szlakiem podążała

Wycieczka do Luhaczowic na Morawach.

Należy tu przedewszystkiem z gorącem podziękowaniem zaznaczyć niezwykłą uprzejmość, usłużność i grzeczność delegata krakowskiej dyrekcji kolejowej WPana Moskwy, za którego łaskawą ingerencją wagon wycieczkowy już w Tarnowie przyczepiono do pociągu pospiesznego, tak iż bez przesiadania się dostaliśmy się wprost do Krakowa. Tu znowu dzięki depeszy WP. Moskwy oczekiwał na nas przy posp. pociągu wiedeńskim osobny wagon, w którym też bez przesiadań dojechaliśmy aż do Luhaczowic, gdzie tenże sam wagon, zaczekał na nasz powrót do dnia następnego.

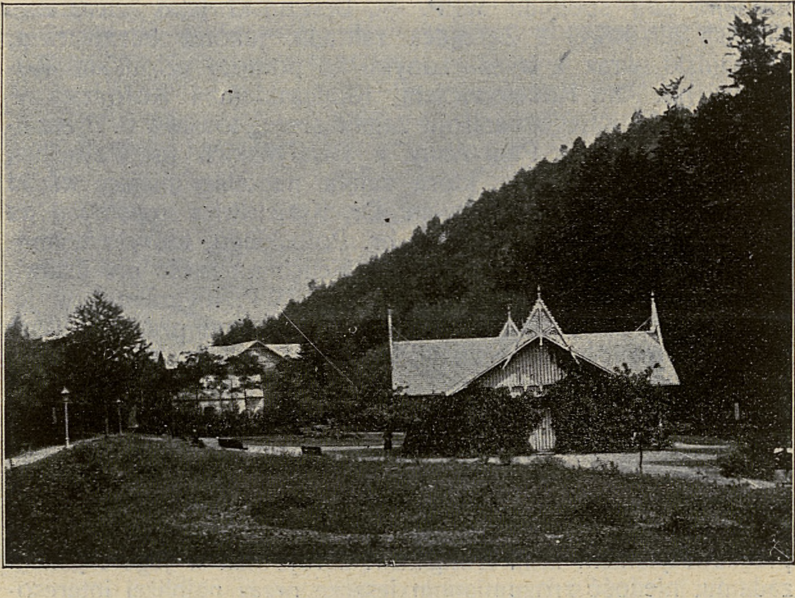
W drodze ku Krakowu wysławszy z podziękowaniem za przyjęcie depeszę do Krynicy, policzyliśmy się, łatwiej niestety niż to należało przypuszczać. Jechało nas osób 14 tylko, gdy zapisanych było do 50!

Z serdecznem ubolewaniem z powodu tak małej liczby gości, powitał nas gorąco Dyr. Vorliczek już w Przerowie (o godz. 3 m. 3 w nocy) skąd już towarzyszył nam aż do Luhaczowic, rozdawszy nam drukowany w języku polskim i czeskim „Porządek wycieczki do Luhaczowic“ z nagłówkiem „Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie“.

Na dworcu oczekiwał nas inspektor zdrojowy p. Holuby z powozami i służbą, która zajęła się naszymi pakunkami.

Zakwaterowano nas w wspaniałej, pałacowej willi im. Smetany, gdzie otrzymaliśmy karty meldunkowe i po 2 bilety kąpielowe. Po skorzystaniu z nich i śniadaniu, rozpoczęliśmy o godz. 10 i pół zwiedzanie zakładu, a więc źródeł, zakładu wodoleczniczego, łazienek borowinowych i mineralnych, kąpieli stawowych i słonecznych, stwierdzając wszędzie wszystkie pochlebne uwagi, jakie o tych urządzeniach zamieścił Dr. Bandrowski w opisie Luhaczowic w Nrze 20 i 21 „Naszych Zdrojów“.

O godz. 1 pop. zasiedliśmy w pięknie przybranej sali domu zdrojowego do obiadu społem z 14 tamtejszymi lekarzami zdrojowymi (z żonami), do których przyłączył się przybyły z Rożnowa rodak Dr. Sawer z żoną, kilku kuracjuszów Polaków, rodak inż. Mucha z rodziną (właściciel willi „Warszawa“); zasiedli nadto (czego u nas dotąd się niepraktykuje) inżynierowie, jako przedstawiciele tych firm technicznych, które dokonały odpowiednich instalacji w Luhaczowicach (przyczem dodam, że ci właśnie inżynierowie dawali podczas zwiedzania zakładu fachowe wyjaśnienia, które skrzętnie zapisywali nasi uczestnicy, jak hr. Kurzenstern, Dyr. Teodorowicz, hr. Potocki, Dr. Krzyżanowski, radca min. Hordyński) nadto zwiększyli grono biesiadników przedstawiciele Zarządu zdrojowego, tak że było nas łącznie do 70 osób.



Miejsce przyszłorocznego Zjazdu przem.-balneologicznego Rymanów-Zdrój (Źródło „Pogoń“).

Doprawdy — nie wiem czy żal, czy wstyd wyznać — jak wielką różnicę uczuliśmy tu w całem przyjęciu, w całym jego nastroju, w porównaniu z Krynicą. Żadnego wymuszenia, żadnej „arrière pensée“, żadnych insynuacji, które niestety musieliśmy zwalczać u siebie w Krynicy w pośród swoich, przyjmywani z niedowierzaniem, z dziwnym sceptycyzmem a nawet tu i owdzie nie bez zawiści.

Darujcie uczuciu, wywołanemu przeciwstawieniem szczerych wrażeń.

To też ten podniosły nastrój szczerości udzielił się wszystkim, rozgrzał serca, rozwiązał usta Czechów słowami uznania i podziwu dla Związku, usta nasze słowami podzięki za taką gościnę, uznania i podziwu dla pomysłowej, mądrej, oszczędnej a wzorowej ich gospodarki w zdrojowisku. Przemawiali więc wzajemnie Czesi i Polacy, jak Dyr. Vorliczek, hr. Potocki, Dr. Kmietowicz, insp. Gordziewicz, Dr. Janké, pani inż. Muchowa, Drowa Glücksmanowa, Drowa Weissowa, a zakończono jednomyślnem, silnem „kochajmo se — ne dejmo se“!

Poczem znowu zwiedzaliśmy społem: elektrownię, wziewalnię, płukalnię nosa i gardła, kotłownię, pomysłowy aparat do ogrzewania kąpieli mineralnych, kwasowęglowych, źródła, nalewarnię butelek wody mineralnej i magazyny.

Zmrok już był, gdy wstąpiwszy do sali czytelnianej, zastaliśmy tam już około 150 osób oczekujących na pokazy świetlnych obrazów z naszych polskich zdrojowisk i uzdrowisk! I tu znowu, nie wiedzieć, czy wstyd, czy żal większy wyznać, iż takiej liczby ciekawych, nie liczyliśmy niestety ani

w jednem z 12 rodzimych zdrojowisk, do których ubiegłego sezonu zawitaliśmy wraz z żywem słowem wykładu i okrężną wystawą.

Więc ku większemu zadowoleniu pobratymców naszych pokazywaliśmy tu widoki zdrojowisk i uzdrowisk polskich, w 200 blisko obrazach świetlnych, przy pomocy Dyr. Teodorowicza a przy objaśnieniach dawanych przez hr. Potockiego, co trwało do godz. 8 wieczorem. Również wszędzie w kraju, nie słyszeliśmy tak gromkich oklasków, jak tu, wśród Czechów, radujących się z tak wielkiej skarbnicy zdrojowisk polskich, jako najcenniejszego sukkursu w eksterminacyjnej walce wszystkich zdrojowisk słowiańskich z niemieckiemi. Niestety tak żywego, tak gorącego i na tym punkcie patryjotyzmu — u nas nie obserwujemy jeszcez.

Przejawiło się też to i takim samym nastrojem przy wspólnej wieczerzy, gdzie o konieczności wspólnie prowadzonej walki szeroko już mówiono, gdzie w tym duchu padały wymowne słowa Dyr. Vorliczka, hr. Potockiego, hr. Kruzensterna, p. Gordziewicza, inż. pani Muchowej, która zapoczątkowała składkę ofiarną na pamiątkową kaplicę, gdzie wreszcie uczuciem bratniej wzajemności narodowej zatętniły serca wszystkich, gdy odśpiewano z zapałem dwa hymny narodowe „Kde domow moj“ i „Z dymem pożarów“...

Pod tem podniosłem wrażeniem wspólności dążeń i wzajemności bratniej rozpoczęło się dnia następnego, na godz. 10 naznaczone „Posiedzenie wspólne“. Tu w zastępstwie prof. Dra Vesely'ego odczytał Dr. Janke jego referat na temat: „*Utworzenia Związku słowiańskich Austrji lekarzy dla wzajemnego popierania się*“.

Rozwinęła się ożywiona dyskusja. Dr. Praschil, pojmując sprawę szerzej, proponował Związek, obejmujący nie tylko lekarzy ale i właścicieli zdrojowisk, przemysłowców i wszystkich interesujących się rozwojem rodzimych zdrojowisk, jak również, aby Związek ten bez względu na granice austrjackie, obejmował zdrojowiska słowiańskie.

Poparł tę myśl Dr. Glücksman, lecz radził na razie utworzyć najpierw Związek zdrojowisk czeskich i ten złączyć z polskim w całość „Związku polsko-czeskiego“ z tą samą odznaką jaki ma Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk, t. j. „Z. Z.“ (Zvazek zdrajevisk).

Dr. Szumowski sprzeciwił się (?) również szerszemu pojęciu Związku przez Dra Praschila, sięgając dla przykładu aż na Kaukaz „skąd nikt do nas nie przyjedzie, ani nikt od nas tam nie pojedzie“.

Zabierali w duchu wniosku Dra Glücksmana jeszcze głos Dr. Kuczera, Dr. Bohner i w. in. wreszcie zakończył dyskusję hr. Potocki, podnosząc piękną myśl stworzenia takiego ogólnego Związku i zaprosił wszystkich uczestników zebrania na III Zjazd przemysłowo-balneologiczny w r. 1912 do Rymanowa, na którym przedstawiciele obu bratnich narodów mają stawić się z pewnymi już konkretnymi wnioskami, co do utworzenia przyszłego „Związku czesko-polskich zdrojowisk i uzdrowisk“.

Trudno mi tu oddać tych hucznych, długo nie milknących oklasków, jakimi nagrodzono wniosek hr. Potockiego i przyjęto jego serdeczne zaproszenie.

Na tem też zakończyło się pamiętne posiedzenie.

Tu dla historji sprawy zanotować należy, że pierwszą myśl zgrupowania się zdrojowisk czesko-polskich we wspólny Związek rzucił w maju br. ze swego pobytu w Luhaczowicach na zebraniu z lekarzami tamtejszymi Dr. Juljusz Bandrowski, w imię czego też wysłano obecnie z Luhaczowic gorącą depeszę do niego do Krynicy, gdzie zatrzymała go czasowa choroba.

Po ukończeniu posiedzenia, udaliśmy się jeszcze na zaproszenie pp. inż. Muchów, do ich willi „Warszawy“ na „polski barszcz“, skąd odprowadzeni wśród serdecznego nastroju, dostaliśmy się na dworzec, żegnani tu przez niestrudzonego Dyr. p. Vorliczka, lekarzy, przedstawicieli zarządu okrzykami „Na zdar!“ i „Do widzenia za rok w Rymanowie!“

Czyż potrzebuję do tego opisu dodawać i nasze wzajemne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju pięknych Luhaczowic?

Brak nam słów było do podziękowania za tyle nauki, jakąśmy wynieśli ze zwiedzenia tego zdrojowiska, za tyle tam widzianych wzorów do naśladowania u nas, a przedewszystkiem za tak serdeczną i hojną gościnę, która w tak rażący sposób dystansowała wspomnienia nasze z Krynicy.

D. R.

Dodatkowo zamieszczamy tu telegramy, jakie nadeszły do Luhaczowic z okazji bawiącej tam polskiej wycieczki Zjazdowej.

Hr. Serényi z Brna: „Serdeczne dzięki przesyłam Zjazdowi a wszystkim Szanownym jego uczestnikom wszelkiej pomyślności. Żałuję bardzo, iż sam nie mogę wziąć udziału“.

Dr. T. Mączka z Krakowa: „Z okoliczności odwiedzin przepięknych Luhaczowic przez Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk posyłam uprzejme „Na zdar“ i „Szczęść Boże“ oraz serdeczne życzenia“.

Hr. Stadnicki z Nawojowej: Nie mogąc osobiście wziąć udziału w wycieczce, jednoczę się z nią w serdecznych uczuciach dla bratniego zdrojowiska czeskiego i życzeniach pomyślnego jego rozwoju.

„Nasze Zdroje“ a „Mineralquellen Zeitung“.

Nie pierwszy to raz poświęciła w Nr. swych (266 i 267) niemiecka Mineralquellen - Zeitug specjalną uwagę naszym artykułom, zaopatrując ich ostatni przedruk z Nr. 10. „Naszych Zdrojów“ własnymi krytycznymi dodatkami, zawsze oczywiście natury polemicznej. Ton jednakże tej polemiki zmienił się zasadniczo wobec wytrwałości i konsekwencji naszej akcji, która widocznie nawet we wrogim dla naszych zdrojowisk i wód obozie konkurencyjnym obudziła, — jeśli nie szacunek, — to baczniejszą uwagę i czujność. Sprowadza to obecną polemikę niemieckiego organu balneologicznego na bardziej rzeczowe już pole dyskusji, pozbawionej pierwotnych zajadłych napaści na „Nasze Zdroje“ i na związaną z niemi akcję ku podniesieniu zdrojownictwa polskiego.

Od dyskusji takiej, tem mniej ociągać się mamy prawo, ile że prowadzona na publicystycznej światowej arenie, wciąga na nią bądź co bądź nasze zdrojownictwo, jako czynnik może niedalekiej przyszłości, z którym i rynki eksportowe austrjackie, — a da Bóg i europejskie — będą się musiały zwolna liczyć, choćby dzięki większej komsumcji wód naszych w kraju, wypierającej zwolna import pozakrajowych i zagranicznych.

Przytem nie bez korzyści są dla nas krytyczne uwagi, jakie choćby z obozu konkurencyjnego padają w stronę naszego zdrojownictwa w obecnej dobie zapoczątkowanego przez Związek jego odrodzenia.

Autor artykułu wstępnego w „Mineralquellen-Zeitung“ pt. „Die Förderung der galizischen Mineralbrunnen und Quellenproducte“ przytoczywszy *in extenso* artykuł Doc. Dra Szumowskiego z „Naszych Zdrojów“ nie szczędzi mu uznania a nawet pochwał za rzetelnie, bez żadnych upiększeń, przedstawiony stan przemysłu zdrojowego galicyjskiego, nie bez zadowolenia stwierdzając, iż eksport naszych wód mineralnych jest zgoła nieznaczny i niezasługujący na uwagę, obok czego dodaje autor kassandrowe proroctwo co do odzyskania przez niego nawet i w przyszłości jakiegoś znaczenia, przy trwaniu nadal teraźniejszych jego stosunków,

Niezawodnie moglibyśmy nawet i to proroctwo uznać za uzasadnione, gdybyśmy mieli przekonanie, iż stosunki i warunki dotychczasowego naszego eksportu wód mineralnych i przetworów zdrojowych nie mogą, — co więcej nie muszą — ulec zmianie i to radykalnej. Zapoczątkowana świeżo przez Związek zasadnicza akcja dla podniesienia tego eksportu niezawodnie pozwoli niemieckiemu autorowi zmienić za rok... dwa, i pod tym względem swoje dotychczasowe zapatrywania i proroctwa.

Niestety jednak nawet dzisiejszą ich rzetelność podają w podejrzenie dalsze uwagi a raczej już ataki autora nie poraz pierwszy ze szpalt „Mineralquellen - Zeitung“, wymierzone przeciw naszej wytwórczości sztucznych wód mineralnych jako bądź co bądź konkurencyjnych surogatów dla wód naturalnych pozakrajowych i zagranicznych, gdyż nasze fabryki nie produkują sztucznie żadnej z krajowych wód mineralnych. A że produkcja ta sztucznych „Giesshüblerów“, „Seltersów“, „Bilinów“ i t. p. cieszy się bądź co bądź pewną wziętością i zaoszczędza grosz polski dla przemysłu krajowego, *inde ira*, gdyż grosz ten przepada bezpowrotnie dla importu wód pozakrajowych i obcych. Toteż autor wzywa Związek do wystąpienia do walki z trzema krajowemi fabrykami sztucznych wód mineralnych w nadziei, że *duobus certantibus gaudebitur* zwiększony w ten sposób import wód naturalnych obcych, uwolniony od konkurencji ze sztucznymi ich surogatami.

Niestety zmienić w tej mierze zasadniczo stanowiska naszego nie możemy z powodów, jakieśmy już w tej sprawie dawniej wyłuszczyli w konkluzji do artykułu Dra Vesely'ego, zamieszczonego w Nr. 2. „Naszych Zdrojów“ z r. 1911.

Wreszcie przytaczamy tu dosłownie instygatorską wycieczkę autora w stronę naszych zdrojowisk:

„Co do mnie mówi on — żywię przekonanie, że jak długo w galicyjskich zdrojowiskach najinteligentniejsza żydówka (żona nadradcy sądu krajowego) może otrzymać kąpiel dopiero po najnędzniejszej szewcowej aryjskiej rasy, jak długo krwi żądny antysemityzm tam panuje, jak długo istnieć tam będą wprost najwstrętniejsze stosunki mieszkaniowe, klozetowe i pod względem czystości, tak długo mogą sobie tamtejsi panowie radzić i postanawiać co i jak zechcą, a nikt z szanujących się nie będzie się kwapić do podobnych zdrojowisk, chyba zmuszony do tego ostatecznością — dlatego długo jeszcze nie może być mowy o ich podniesieniu".

Kassandrowe te przepowiednie kończy autor przecież jednak zapowiedzią zadowolenia na wypadek, gdyby stosunki te wreszcie zmieniły się na lepsze i umożliwiły dodatnią krytykę także ze strony nie-polskiej publiczności.

Na czasie.

„Uprasza się uważnie przeczytać".

„Składnica hurtowna i drobiazgowa krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych". Pod takim tytułem opuściła prasę w przeddzień II Zjazdu przem.-balneologicznego, wydana nakładem Kraj. Związku zdroj. i uzdr. spora broszura (str. 50) formatu ósemki, przeznaczona dla celowej propagandy i reklamy wód mineralnych krajowych i przetworów zdrojowych.

Poprzedza ją odezwa „Związku" wzywająca lekarzy, aptekarzy i całe społeczeństwo do współdziałania i popierania wyłącznie krajowej produkcji, po cenach podanych na następnej stronicy, w cenniku jednostkowym, poczem załączono dla objaśnienia przejrzystą „Charakterystykę krajowych zdrojów mineralnych w porównaniu z zagranicznemi". Zamieszczone w dalszym ciągu światłe Dra Kaliksta Krzyżanowskiego „Uwagi o eksporcie krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych" (od str. 9—26) przekonają każdego o wielkiej skuteczności naszych wód mineralnych, w zestawieniu z zagranicznemi i wskażą tak lekarzom jak i społeczeństwu święty obowiązek wyłącznego ich zalecania i używania, przez co miljony grosza, wyrzucanego dotychczas tak niepotrzebnie za granicę, często dla wzbogacenia naszych wrogów, pozostaną w kraju, jako jego dorobek dla podniesienia rodzimego przemysłu zdrojowego.

Dopełniają wymownej tej całości „Prospekty dla kraj. wód mineralnych i przetworów zdrojowych, z ich rozbiorami chemicznymi, wskazaniami leczniczemi i sposobem użycia". Zestawione w ten sposób prospekty obejmują wody mineralne i przetwory zdrojowe: Burkutu, Iwonicza, Krościenka, Krynicy, Lubienia Wielkiego, Morszyna, Rabki, Rymanowa, Szczawnicy, Truskawca, Wysowy i Żegiestowa, t. j. tych właśnie wód i przetworów zdrojowych, które hurtownie lub drobiazgowo nabywać można w każdym czasie w składnicy Związku we Lwowie, ul. Czarnieckiego 6.

Broszurę tę wydaną w kilku tysiącach egzemplarzy rozesłał Zarząd Związku do wszystkich polskich lekarzy, właścicieli aptek, drogueryj i składnic wód mineralnych, a nadto rozpowszechnia ją nieustannie, czy to drogą załączników do „Naszych Zdrojów", czy też wprost między społeczeństwem, tak, iż spodziewać się należy, że ten otrzeźwiający a tak poważny apel odniesie nareszcie pożądany skutek, przyczyniając się znakomicie do zwiększenia konsumpcji wyłącznie krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych, a wyrugowania importu zagranicznego, z czego nieobliczalne korzyści odniesie kraj i rodzime nasze zdrojownictwo.

Tem też bardziej, zalecamy tę broszurę wszystkim pod uwagę, w myśl napisu na karcie jej tytułowej: „Uprasza się uważnie przeczytać".

Rozszerzenie wydawnictwa „Naszych Zdrojów".

W obec potężnego rozwoju pierwszorzędnych spraw i zadań, zapoczątkowanych przez Kraj. Związek dla podniesienia zdrojownictwa krajowego, jakoteż z powodu złączonych z Biurem Związkowem przedsiębiorstw, agend i składnicy wód mineralnych, rozszerza Zarząd Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk wydawnictwo swego oficjalnego organu „Nasze Zdroje" w okresie poza sezonem kąpielowym, t. j. od 15. października do 1. maja z dotychczasowego typu miesięcznika na ***dwutygodnik,*** *który stale wychodzić będzie każdego dnia 1. i 15. w miesiącach: październiku, listopadzie, grudniu, styczniu, lutym, marcu i kwietniu.*

Dzieląc się tą pożądaną wiadomością z szerokiem kołem naszych Przyjaciół i Czytelników, mamy zaszczyt donieść, iż mimo tak poważne rozszerzenie wydawnictwa pozostaje cena jego abonamentowa nie zmienioną.

Wiadomości bieżące.

Zamknięcia sezonu III dokonywały nasze zdrojowiska w ogóle od połowy września, kolejno od najmniejszego począwszy a skończywszy na Krynicy, gdzie ostatnie kąpiele wydawano jeszcze w d. 10 października. Ogólnie zawiodły one co do frekwencji, czego winę ponoszą głównie same zarządy, lekarze zdrojowi i właściciele will, nie uczyniwszy (oprócz Niemirowa) zadość wczesnemu naszemu, bo jeszcze w czerwcu wystosowanemu, wezwaniu o zgłoszenie najdalej idących opustów z cen i celem zorganizowania przez Związek szerokiej, na cały kraj zakreślonej, akcji, dla skierowania uboższej publiczności do naszych zdrojowisk. Zaznaczamy to jako nowy a przykry dowód niepoczuwania się tych czynników do szerzej pojętych obowiązków społecznych, co tylko na szkodę naszych zdrojowisk wyjść musi.

O tyle też już z początkiem trzeciego sezonu zapanowała w naszych zdrojowiskach martwota i pustka, z czem też równolegle poszło obkurczanie się i zwijanie urządzeń i zakładów. Zaznaczyło się to, acz na mniejszą skalę, i w Krynicy, gdzie mimo iż do ostatniego dnia przebywali kuracjusze, pozbawiono ich już od 1 października orkiestry, czasopism w czytelni zakładowej, jakoteż wieczornego oświetlenia w ubocznych ulicach, gdzie panowały ciemności egipskie.

Miałożby to wszystko zapowiadać zwyczajowe wczesne układanie się do wygodnej bezczynności zimowej, gdy tyle braków, tyle potrzeb naszych zdrojowisk, dopomina się tak gwałtownie o zaradzenie im zawczasu, bez odkładania aż do późnej wiosny, kiedy już otwarcie sezonu na karku. Niestety nie mamy w tej mierze nic nowego, ni pocieszającego do zanotowania z postanowień poszczególnych komisji zdrojowych, które przecież powinny były odbyć dotychczas swe sprawozdawcze posiedzenia końcowe.

Do tych kwestji wrócimy jeszcze w Nrze następnym.

Uprzejmą prośbę zanosimy do zarządów wszystkich zdrojowisk i uzdrowisk o łaskawe nadesłanie nam ostatecznej cyfry frekwencji z zamknięciem sezonu tegorocznego, do czego prosimy o dołączenie cyfr frekwencji z sezonów lat trzech poprzednich, t. j. 1907, 1908 i 1909.

Referaty z II Zjazdu przemysłowo-balneologicznego w Krynicy (jakoteż referat Prof. Dra Vesely'ego z posiedzenia w Luhaczowicach) zamieszczać będziemy kolejno w „Naszych Zdrojach", w oryginalnym ich tekście, wraz z portretami Szan. referentów. Będzie to doskonały przegląd tylu znakomitych prac w kwestjach zasadniczych naszego zdrojownictwa, który uzupełni „Pamiętnik I lwowskiego Zjazdu przemysłowo-balneologicznego", posiadający na długie jeszcze lata niespożytą wartość kanonu zdrojowego.

Okrężna Wystawa zdrojowa po zamknięciu Zjazdu w Krynicy przeniesioną została w całości do siedziby Związku do Lwowa dla dalszych jej przeznaczeń tak we Lwowie, jak w głównych miastach kraju i ew. Królestwa.

Hurtowna składnica wód mineralnych Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk otrzymała na głównym dworcu kolejowym znakomite pomieszczenie w obszernych piwnicach tamtejszych dzięki najgorętszego uznania godnej życzliwości dla Związku JWPana Dyrektora Rybickiego i Jego obywatelskiej ofiarności. Piwnice, odpowiednio urządzone, mieszczą już kilka wagonów świeżo przysłanych ze zdrojowisk wód mineralnych najświeższego czerpania.

Memorjał od Związku, wystosowany na podstawie zebranych drogą kwestjonarjuszów od zarządów zdrojowych postulatów co do połączeń i udogodnień komunikacyjnych na szlakach kolejowych do zdrojowisk prowadzących, wniesiony został na ręce wszystkich trzech kraj. dyrekcyj kolejowych do ministerstwa kolejowego i do rad kolejowych państwowej i krajowej. Memorjał ten zdążył w ten sposób na obrady konferencji kolejowej w Wiedniu, mającej właśnie decydować w sprawie przyszłorocznego rozkładu pociągów począwszy od 1. maja r. 1912.

Również w sprawie ulepszeń pocztowych i telegraficznych dla zdrojowisk wniósł Zarząd Związku szerzej umotywowany memorjał do c. k. kraj. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Deputacja z Krynicy u JE. Pana Namiestnika instancjonowała w zeszłym tygodniu o cały szereg najpilniejszych spraw jak: poszerzenie cembrzyny źródła głównego, przyspieszenie postanowionych już robót t. j. ujęcie źródeł słodkich, urządzenia wodociągów, kanalizacji i rozpoczęcia głębokich wierceń. Deputacja wraz z wyrazami wdzięczności za te postanowienia JE. P. Namiestnika dla rozwoju Krynicy przedłożyła również prośbę o odpowiedniejszy wybór miejsca na budowę elektrowni, zamierzoną niestety w samym środku zdrojowiska, na Górce, jakoteż o to, by mający się wydać dla Krynicy-Zdroju regulamin przeznaczał $^1/_4$ część z funduszu, z taks zdrojowych uzyskanego, na cele asanacyjne.

W skład deputacji wchodzili burmistrz p. Dembiński i mec. Dr. Westreich.

Z wdzięcznem uznaniem dla JWP. prezydenta Szlachtowskiego zapisujemy tu jego obywatelską ingerencję w sprawie przeciążenia podatkowego w Krynicy-Zdroju. Na skutek przedstawienia delegacji Związku w sierpniu, a następnie prośby Zrzeszenia obywateli Krynicy, wysłał JWPan prezydent w ostatnich dniach września, specjalnego delegata w osobie Radcy dyrekcji skarbowej, WPana Flacha, który zbadawszy na miejscu stosunki i wyrozumiawszy lojalne życzenia obywateli, przywrócił od lat kilku zamąconą harmonję między opodatkowanymi a władzami skarbowemi, dokonawszy w porozumieniu z inspektorem podatkowym, p. Krupskim, równomiernego a sprawiedliwszego niż dotąd rozłożenia opłat podatkowych, na właścicieli will. Słusznie też złożył wydział Zrzeszenia krynickiego na odbytem z obu przedstawicielami władz skarbowych posiedzeniu wyrazy gorącej podzięki dla JWP. prezydenta Szlachtowskiego, osobno zaś radcy WP. Flachowi za jego trudy. Jak się dowiadujemy, osobna deputacja Zrzeszenia powtórzyła te podziękowania w zeszłym tygodniu osobiście JWPanu Prezydentowi Szlachtowskiemu we Lwowie.

W wycieczce do Luhaczowic brali udział: Hr. Potocki, Dr. Krzyżanowski i Dr. Praschil, jako prezydjum Związku, hr. Kruzenstern, właściciel Niemirowa, radca ministerjalny p. Hordyński, Drowa Janina Krzyżanowska, Dr. Łobaczewski, sekr. lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, p. Teodorowicz, dyrektor Zarządu zdroj. w Niemirowie, Dr. Franc. Kmietowicz, lek. zdr. z Krynicy, insp. kol. p. Gordziewicz ze Lwowa, inż. p. Kirchmayer z Warszawy, Dr. Biesiadzki, lekarz zakładowy z Krynicy, Dyrektor poczt. p. Michał Kmietowicz ze Lwowa i doc. Dr. Szumowski, lekarz zakł. z Szczawnicy.

O II. Zjeździe przemysłowo - balneologicznym zamieściły obszerniejsze sprawozdania „Słowo Polskie", „Przegląd", „Gazeta Wieczorna" i „Głos Narodu", a z zakordonowych „Kurjer poznański", który działalność Związku nagradza wielce pochlebnymi wyrazami uznania.

Poglądową wycieczkę za granicę podjął świeżo dyrektor zarządzający Druskienikami p. Malinowski, wytyczywszy marszrutę na Karlsbad, Franzensbad, Elster, Soden, Kissingen i pokrewne solankowe zdrojowiska.

Z podobnej wycieczki poglądowej, przedsięwziętej z Luhaczowic dalej do Piszczan, Trenczyna, Marienbadu, powrócił już p. Teodorowicz, dyrektor Zakładu zdrojowego w Niemirowie.

W sprawie poczty konnej między Krynicą a Muszyną otrzymaliśmy z kompetentnego źródła wyjaśnienie, zaprzeczające podanej swego czasu za „Słowem Polskiem" wersji, jakoby utrzymywanie tego stanu rzeczy pochodziło z winy pocztmistrza w Krynicy p. Dembińskiego, lub przedłużane było jego staraniem dla osobistych zysków. Przyczyną bowiem tego stanu rzeczy były przewlekające się między dyrekcjami poczt i koleji układy, które formalnie dopiero na przyszłoroczny sezon wejdą w życie.

Zmianę w Zarządzie zdrojowym Krynicy dokonało c. k. namiestnictwo mianując tymczasowym c. k. zarządcą zdrojowym Dra Antoniego Biesiadzkiego, c. k. lekarza powiatowego i zakładowego w miejsce dotychczasowego zarządcy c. k. komisarza p. St. Brzezińskiego, odwołanego do służby przy c. k. Starostwie w Drohobyczu.

Kółko T. S. L. w Krynicy pod światłem kierownictwem ks. proboszcza Jasiaka, rozpoczyna pracowity swój sezon pouczających zebrań i wykładów, tak potrzebnych dla oświaty i kultury miejscowego ludu. Pożądanem by tylko było, aby usiłowań ks. proboszcza nie utrudniały koterje i rozterki, wynikające z błahych ambicyjek lub przeczulonej wrażliwości, tak chętnej do posądzań i potępiań działaczy z pośród sfery rzemieślniczej, przejętych najlepszemi chęciami dla sprawy. Czas już raz poniechać zaściankowe swary i jąć się do wspólnej, zgodnej pracy dla rozwoju Krynicy i dobra ogółu.

Ruch kolejowy do Krynicy utrzymany został stale na całą zimę, acz w ilości zmniejszonej do dwu tylko pociągów na dobę, tam i z powrotem. I tak przybywają do Krynicy pociągi dwa razy dnia, tj. o godz. 9 rano i 1·45 popoł., zaś odchodzą też o godz. 4 rano i o godz. 2·50 popołudniu.

Sfinansowania budowy nowej elektrowni w Krynicy podjął się Bank przemysłowy lwowski, co witamy jako wiele obiecujące zapoczątkowanie na drodze zainteresowania się przedsiębiorstwami zdrojowemi przez krajowe instytucje finansowe.

Elektryczne oświetlenie źródła głównego w Krynicy, w głębi cembrzyny, sprawia istotnie efekt czarujący. Codziennie też podziwiali go kuracjusze III. sezonu, zachwycając się grą świateł wśród kłębiącej się nieustannie wody i silnej emanacji gazowej bezwodnika kwasu węglowego.

Niezawodnie za przykładem Krynicy pójdą inne zdrojowiska, rozporządzające oświetleniem elektrycznem.

W Zakopanem złożył nareszcie urząd naczelnika gminy osławiony wójt Curuś, a zastępczo objął te obowiązki p. Wojciech Roj aż do wyborów nowej rady. Tymczasem — jak donosi tamtejsze pismo „Zakopane" — wszystkie sprawy uzdrowiska są tak zabagnione i w takim pogrążone chaosie, iż obawiać się należy skutków tak fatalnej gospodarki.

Nowy Dom Zdrojowy z hotelem na 100 pokoi zamierza budować zarząd zdrojowy w Druskienikach, a to z racji równoczesnego podjęcia robót około dobudowy nowego skrzydła łazienek.

Wielkie Sanatorjum w Skolimowie pod Warszawą, zapoczątkowane i wznoszone kosztem p. Maurycego Seydla, przemysłowca warsz. i konsula serbskiego, kosztem pół miljona rubli, zainaugurował w z. m. wykończony pawilon główny; pozostają zatem jeszcze dwa boczne do wykończenia na rok 1912, poczem z początkiem jesieni będzie to sanatorjum otwarte dla publiczności. Jak się dowiadujemy, nawiązał właściciel sanatorjum rokowania o jego kierownictwo z kilku osobistościami w Galicji.

Pożar w Druskienikach wybuchł dnia 7 września w śródmieściu i pochłonął w 3 godzinach 8 domów i 14 budynków gospoparskich. Szczęście, że nie było wiatru, a do ratunku zdążyła jeszcze z Grodna straż pożarna. Strata materjalna dla poszczególnych właścicieli duża, choć były to stare rudery, w miejsce których, powstaną nowe, murowane, ogniotrwalsze. Zakład zdrojowy nie poniósł żadnych szkód.

W Meranie powiększył dr. Kwiatkowski nieliczne grono praktykujących tam lekarzy-polaków.

Niefortunne i niezręczne tłumaczenie niedbałości zamieścił kierownik Wystawy Twa Baln., p. Hoff, w Nr. 10. „Przeglądu zdrojowo-kąpielowego" na zarzut w sprawie zupełnego pominięcia 6 tygodniowem milczeniem prośby Związku o odesłanie do Lwowa eksponatów Druskienik, na wyraźnie życzenie i zlecenie Zarządu tego zdrojowiska.

Całe to sztuczne a nieszczerze zbudowane tłumaczenie upada wobec faktu, że pismo Związku wraz z pisemnem pełnomocnictwem Zarządu Druskienik otrzymał sekretarz wystawy krakowskiej dr. Zanietowski jeszcze na tydzień przed jej zamknięciem, mógł zatem i powinien był wraz z kierowni-

kiem p. Hoffem zarządzić co potrzeba, aby eksponaty Druskienickie odesłać do Lwowa za porozumieniem się z powołanym (bez nazwiska) „delegatem“ Druskienickim w Krakowie. A już z dobrem inwentarza odstępujemy przytoczony przez p. Hoffa na dowód uprzejmości i gotowości do usług dla Związku fakt: „uczczenia Kraj. Zwiazku zdrojowisk i uzdrowisk najwyższem odznaczeniem, bo dyplomem honorowym“ — ile że nie pragnąc tanich odznaczeń podobnej problematycznej natury, szuka ich Związek li tylko w realnym dorobku na pożytek zdrojowisk i uzdrowisk i taki też wyraz dał „uczczeniu go dyplomem honorowym“ w uwagach zamieszczonych z tego tytułu w Nr. 14. „Naszych Zdrojów“.

Liczby gości naszych zdrojowisk i uzdrowisk po dzień 10. paźdz.

NAZWA	1909	1910	1911 osób
Krynica	8676	9072	11180
Rabka	2878	3095	3700
Lubień	2976	—	3953
Rymanów	2639	2703	2810
Zegiestów	765	640	1698
Truskawiec	4102	4227	4356
Iwonicz	5468	5375	6025
Swoszowice (dojeżdzających 290)	—	—	1266
Delatyn	—	—	1371
Szczawnica	2902	3114	4312
Nowosielce Szlacheckie	—	—	178
Jaremcze	—	—	3600
Wysowa	405	405	412
Pustomyty	—	—	154
Ciechocinek	—	—	nie przysłano
Druskieniki	—	—	nie przysłano
Zakopane Zakład Dr. Dłuskiego.	—	—	328
Zakopane Zakład Dr. Chramca	—	—	822
Kosów Zakład Dr. Tarnawskiego	—	—	338
Tatarów Zakł. Dr. Żurakowskiego	—	—	98
Niemirów	—	—	700
Burkut	—	—	315
Morszyn (oprócz dojeżdżających ze Stryja 120 tygodniowo	241	—	692
Krościenko	—	—	522
Zakopane (Stacja klimatyczna)	11667	12233	11593

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Dr. Ż. w Zakopanem. Najuprzejmiej dziękujemy za łaskawą wzorową wysyłkę eksponatów Okr. Wyst. Zdroj.

WP. Dyr. T. w Niemirowie.. List ze szczegółami wycieczki otrzymaliśmy. — Liczymy na spostrzeżenia z wycieczki poglądowej dla „Naszych Zdrojów“.

WP. Inż. K. L. w Arco. Z powodu nawału materjału zjazdowego rzecz musieliśmy odłożyć do Nru 23-go. Prosimy o pamięć.

WP. M. M. w Druskienikach. Szczerze żałowaliśmy, tem bardziej, że wobec iluzorycznych zagranicznych zapewniał nasz Zjazd wraz z wycieczką do Luhaczowic dużo więcej materjału celowego dla Druskienik niż Kissingeny itp.

WP. Juliusz K. w Brukseli. Witamy serdecznie zapowiedź tyle pożądanych artykułów.

WW. PP. N, Kas. w Przemyślu, J. W. w Tarnowie, S. R. w Tarnopolu, W. W. w Jaśle, G. T. w Rzeszowie, R. Wal w Zakopanem, K. Wr. w Buczaczu, S. T. w Stanisławowie. Listy WPanów w sprawie reprezentacji Składnicy Związkowej na miejscu odstąpiliśmy Zarządowi Związku, od którego nadejdą pożądane warunki.

WP. Ł. w Nowym Targu. Przypominamy sprawę zdrojowiska węgierskiego na granicy Galicji.

WP. Dr. D. H. w Warszawie. Żądane ogłoszenie konkursu zamieściliśmy w Nrze 21 „Naszych Zdrojów“. Za pamięć dziękujemy.

WP. W. K. w Ciechocinku. Nie nasza wina. Nr. 19 i 20 „Naszych Zdrojów“ i zaproszenia wczas wysłaliśmy.

WW. PP. Bol. E. w Jaworowie, S. T. w Sanoku Ofertę prosimy posłać pod adresem Biura Związku.

WP. Z. M-a w Zakopanem. Po co było obiecywać i przyrzekać, skoro nie było chęci dotrzymać przyrzeczenia. Żal po niewczasie.

WP. T. W. w Krynicy. Przesłane uwagi zużytkujemy w swoim czasie. Numer zjazdowy miał porządkową liczbę 21, zaś opis Zjazdu w obecnym numerze.

WP. Dr. K. L. w Krakowie. Odpowiedzi znajdzie Szan. Kolega w dzisiejszym Nrze.

WP. Mec. M. D. w Krakowie. Projekt WPana przeniesienia wydawnictwa, acz podyktowany życzliwością dla sprawy, pochodzi z nieznajomości agend Związku, z któremi wydawnictwo „Naszych Zdrojów“ ściśle związane jako organ oficjalny Kraj. Związku zdroj. i uzdr. Za pochlebne słowa uznania szczerze dziękujemy.

WP. Ł. P. w Warszawie. Według zasiągniętych na miejscu informacyj żona Pańska wyjechała 15 z. m. z Krynicy rzekomo do Zakopanego. Sądzimy, że do tej chwili niepewność ustąpiła.

WW. PP. S. K. w Częstochowie, Ł. H w Łodzi, K. O. w Kijowie, S. Szcz. w Piotrkowie, Dr. W. G. w Lublinie, Dr. S. w Wilnie, inż L Ra-cz w Kaliszu. Dotychczas jeszcze nie powzięte postanowienie Zarządu co do objazdu Królestwa z Okrężną Wystawą zdrojową. Skoro tylko postanowienie takie zapadnie, doniesiemy i podamy ew. marszrutę. Oczywiście, że objazd połączony by był z wykładem, który już został posłany do Komitetu cenzury w Warszawie.

WP. S. Ż. w Poznaniu. Doniesiemy w swoim czasie o tydzień naprzód.

WP. Helena W. w Cieszynie. Osobno nie, możliwe jednak, że da się to dokonać z okazji przejazdu do Królestwa.

WP. Wł. A. w Krynicy. Prosimy niedoszłe Nry reklamować wprost do administracyi „Naszych Zdrojów“ (Lwów, Czarnieckiego 6).

Kącik humoru.



Miłosierny.

— Władziu! Jakiś żebrak stoi tam u drzwi!... Czy dać mu co?

— A dajże mu te bilety kąpielowe, które nam jeszcze pozostały. Teraz już i tak za zimno na kąpiele.

Treść Nru 22: Po II. Zjeździe przemysłowo-balneologicznym. — II. Zjazd przemysłowo-balneologiczny w Krynicy. — „Nasze Zdroje“ a „Mineralquellen Zeitung“. — Na czasie. — Rozszerzenie wydawnictwa „Naszych Zdrojów“. — Wiadomości bieżące. — Odpowiedzi Redakcji. — Listy gości. — Kącik humoru. — 6 ilustracyj. — Ogłoszenia.